Nr. 263. Kraków, dnia 17 Listopada, Czwartek. 1887.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie . . 9·60	Kwartalnie . . 2·40	Rocznie	12 złr.
Półrocznie . . 4·80	Miesięcznie . —·80	Półrocznie	6 „
		Kwartalnie	3 „
Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie		Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Salomei królowej. Imię słowiańskie: Zbisława.
Jutro: Romana i Barula. Imię słowiańskie: Stanisława św.
Pojutrze: Elżbiety kr. wd. i Placydy. Imię słowiańskie: Drogomira.
Wschód słońca o godzinie 7 minut 20. Zachód o g. 4 m. 11. Długość dnia 8 g. 51 m.

Redakcja „Kurjera“ przeniesioną została na ulicę św. Anny l. 9 — I. piętro.

Nowa resursa. Kłótnie i sprzeczki stronnictw naszych, jak tego niejednokrotnie dowiedliśmy, zużywają siły jednostek i całych grup ludzi dobrej woli. Sprawy najwyższego znaczenia dla kraju i społeczeństwa leżą odłogiem, — to, co nam zagraża jest lekceważonem, ale o drobnostki gotowiśmy prowadzić „trzydziestoletnią wojnę.“

Do tak zwanych spraw piekących, których pomyślne rozwiązanie winno leżeć na sercu każdego obywatela, należy kwestja żydowska. Kto choć raz rzucił okiem na statystykę wzrostu u nas ludności chrześciańskiej, a żydowskiej, ten widzi rażącą nieproporcjonalność na korzyść ten ostatniej. Nie byłoby w tem nic złego, gdyby ze wzrostem tej ludności szedł w parze wzrost obywatelskiego poczucia, przywiązania do kraju i interesowania się jego sprawami. Ale przybytek ten, to przybytek mas ciemnych czujących się wiecznie gośćmi na żywiącej ich ziemi, gośćmi, dla których obojętne jest dobro ogółu.

Nie mamy bynajmniej zamiaru szeroko zastanawiać się nad tą kwestją, tu bowiem tak samo jak gdzieindziej pragniemy nie drażnić, a naprawiać co się da, zachęcać do pracy zgodnej nad usunięciem nieprawidłowości w naszym ustroju społecznym. Zastanawianie się nad tem: kto winien istniejącym stosunkom? — nie prowadzi do żadnego celu, może wywołać tylko niemiłą, zawsze bezpożyteczną, a łatwo szkodliwą dla sprawy polemikę. Trzeba przyjąć fakt takim jakim jest i myśleć o zaradczych środkach.

Takim zaradczym środkiem może być i jest jedynie oświata ludności żydowskiej skierowana na właściwe tory. Kwestja to zbyt ważna, aby w luźnym artykule dziennikarskim można ją rozciąć lub wyczerpać. Ustawodawstwo krajowe ma tu obszerne pole do pożytecznego działania, a sejmu galicyjskiego jest rzeczą zająć się operacją tego raka.

Nie wkraczając więc na pole zbyt obszerne i w sferę atrybucyj wielkich ciał rządzących naszemi galicyjskiemi losami, pragniemy tylko w swoim małym zakresie ostrzegać przed objawami groźnemi dla t. zw. sprawy asymilacji. Teorja ta zajmowała niegdyś szeroko umysły ludzi dobrej woli tak, chrześcian jak i żydów, a przeniesiona na pole praktyki wydawała niewielkie, ale zawsze jakie takie rezultaty. Mówimy tu naturalnie o asymilacji żywiołów inteligentnych. Dziś, ze smutkiem to wyznać należy, starania około niej małem się cieszą powodzeniem, a właściwie, powiedzmy otwarcie, całkiem ich niema. A rezultatem tego jeszcze większy rozdział, nawet w życiu towarzyskiem. Bo czemże nazwać mamy jeżeli nie rozdziałem założenie „nowej resursy“ przeznaczonej specjalnie dla inteligencji żydowskiej? Źle to już bardzo być musi, wrogie stosunki między inteligencją chrześciańską a żydowską snać do potwornych doszły rozmiarów, jeżeli nawet na polu życia towarzyskiego, resursowego, a więc ograniczonego na czytaniu dzienników, grze w karty i kilku jakichś większych zabawach — jeżeli na tem polu powtarzamy, inteligencja żydowska oddziela się murem chińskim od reszty społeczeństwa. Jestto fakt tak nienaturalny i tak wiele mówiący, a bodaj czy na naszej ziemi nie jedyny, że podnosimy go z ubolewaniem, zapytując samych siebie do czego na tej drodze dojść chcemy?

Znamy mniej więcej wszelkie resursy krakowskie i o ile wiemy, w żadnej przyjmowanie członków nie odbywa się na podstawie wyznania, lecz jedynie moralnej wartości pragnących do niej należeć. Co zatem wywołało potrzebę założenia „nowej resursy?“

Możeby to lepiej było wprost powiedzieć: „na żadnej drodze iść razem nie możemy, jesteśmy sobie obcy, wspólności dążeń nie mamy żadnych, porzućmy mrzonki asymilacji i stańmy wrogo naprzeciw siebie.“ Wiedziałoby się przynajmniej czego się trzymać i na co liczyć można.

Oto do czego nas prowadzi walka stronnictw, gubiących bryły złota zgody i poprawiania stosunków społecznych dla fury piasku, mającego służyć do zasypywania oczu przeciwnikom politycznym. Na każdem polu praktycznem coraz mniej pracowników, ale za to rycerzy frazesów liczymy na kopy. Hasła, w imię których przed laty dwudziestu pracowano, spaliły się na popiół. Dziś „drobiazgami“ się nie zajmujemy, bo mamy przed sobą wybór członka wydziału, lub zrobienie na złość temu niegodziwemu Xowi, uchwalenie remuneracji dla miłego nam Zeta, lub postawienie na swojem w sprawie przekupki na Kotłowem.

Fakt założenia „nowej resursy“, drobny napozór, lecz nie w rzeczywistości, jest jednym przykładem więcej chorobliwości naszych stosunków, na które nikt nie szuka lekarstwa.

Co do nas chętnie odstąpilibyśmy wszystkich

Na przyjemny temat.

Mogę dziś służyć wiązanką anegdot, osnutych na zajmującym temacie pocałunku...

Córka Gustawa Adolfa, królowa szwedzka Krystyna, nie cierpiała pocałunków. Mimo to wszakże, gdy gościła na dworze francuzkim, była ściskaną obficie, ponieważ tak nakazywała... moda. Nareszcie zawołała rozgniewana: „Co za pasję mają te damy, całować mnie bez ustanku. Chyba dla tego, że jestem podobną do mężczyzny!“

Podobną anegdotę przywiózł z Chin pewien oficer marynarki. W państwie słońca pocałunki są zakazane; dla płci pięknej stanowią słodką tajemnicę. Raz tedy ten... oficer rozgorzał afektem do młodej damy chińskiej i zażądał pocałunku. Ta nie zrozumiała, czego żąda, i nie pozostawało nic innego, jak tylko praktycznie wytłómaczyć istotę rzeczy. Przestraszona Lhesa uciekła do drugiej komnaty, krzycząc, że Europejczyk ją zjadł, lecz gdy się przekonała, że jeszcze żyje, wróciła i powiedziała, że jej się ten zwyczaj europejski bardzo podobał. Poczęła potem kwilić: „Pocałuj mnie“, co po chińsku znaczy: *„seen fine, mee-lee lee!“*

Pewien młody człowiek miał zwyczaj całowania w powietrzu. Gdy pewnego razu po herbacie w ten sposób uraczył rączkę gospodyni domu, rzekła ta cokolwiek obrażona: „Ależ nie czuje się wcale pańskiego pocałunku! Pan chyba całujesz nie w rękę, jeno obok“. „Wybacz pani“ odpowiedział młodzieniec „ale pani masz tak drobną rączkę, że to się łatwo wydarzyć może“.

„Mój panie“ powiada młoda przystojna dama komisarzowi policji „właśnie ukradziono mi w wagonie kolejowym nr. 12517 zegarek. Gdybym też mogła napowrót otrzymać moją własność!“ Komisarz policji: „Czy jeszcze więcej co pani zrabowano?“ Dama zawstydzona): „Ach, i pocałunek“. Komisarz: „Bardzo dobrze. Zgłoś się pani wieczorem, a zwrócę według możności wszystko, co jej zrabowanem zostało“.

Niedawno zmarły dziwak pozostawił dziwną statystykę. Oto zapisywał wszystkie pocałunki, jakiemi swoją żonę obdarzył w ciągu 20-letniego pożycia. W pierwszym roku wynikła olbrzymia liczba 35,500 czyli 100 pocałunków dziennie. W drugim roku o połowę mniej. W trzecim po 10 dziennie. Po pięciu latach tylko rano i na dobranoc. Później i tego już nie było! Taki jest los piękna na ziemi...

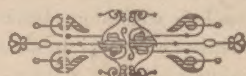
Adolf i Julja siedzieli obok siebie. Kochali się już dawno, lecz w tajemnicy przed rodzicami, bo Adolf był dopiero studentem i nie miał żadnego jeszcze stanowiska. Uczył Julję literatury. Raz był proszony na herbatę a przypadek posadził go obok Julji. Nagle zgasła lampa w chwili, gdy podawano makaron z serem parmezańskim. Gdy potem zaświecono lampę, Adolf siedział skromnie obok Julji, tylko na ich obliczach paliły się rumieńce, a od ust do ust ciągnęła się nitka sera. Pocałowali się na prędce pociemku...

Znaną jest także bardzo ładna anegdota z życia belgijskiego męża stanu Frère-Orbana. Jako student zakochał się w pannie znakomitego rodu, ale rodzice nie chcieli jej wydać za młodzieńca o nieznanem jeszcze nazwisku. Raz atoli powiedziała mu kochająca dziewczyna: „Gdy złożysz dobrze egzamin, przyjdź wieczorem do naszej loży w operze.“ „A czy mnie tam przyjmą?“ „To już moja troska“. Frère złożył świetnie egzamin i przyszedł do loży. Tu panna w obliczu całej publiczności gorący złożyła pocałunek na ustach szczęśliwego młodzieńca. Oczywista rzecz, że wkrótce potem ją zaślubił.

Pewne pismo nowoyorskie opowiada następujący djalog dwojga młodych dziewcząt: „Czy całowałaś kiedy mężczyznę z wąsami?“ „Nie, ale to musi być bardzo przyjemnie.“ „Chodź, weźmiemy ojcowską szczotkę do czyszczenia butów i spróbujemy.“

A jak smakuje pierwszy pocałunek? Oto ustęp z pamiętnika młodej kobiety: „D. 20-go maja całował mnie Romeo po raz pierwszy! Zdawało mi się, że koło mnie jest pełno róż, płynących w miodzie, *eau de Cologne* i szampanie. Zdawało mi się, że coś na djamentowych nogach przelatuje przez moje nerwy. W moich żyłach czułam gondole z aniołami, a w całem ciele magiczne jakieś światło tęczowe. I było mi słodko, niewysłowienie słodko...“

Na ten przyjemny temat dałoby się jeszcze więcej powiedzieć, ale... *Xyz.*





naszych trybunów, polityków, wielkich statystów i za dziesięciu dobrych lekarzy nadwątlonego naszego organizmu społecznego. .

Sprawy krajowe.

Druki sejmowe. Marszałek krajowy rozesłał posłom sejmowym następujące druki: Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1-go lipca 1886 r. do końca czerwca 1887 r. Sprawozdania Wydziału kraj.: O krajowym funduszu szkolnym emerytalnym. O uregulowaniu obowiązków zakładania, rozszerzania, utrzymywania i dozoru cmentarzy. O nauczaniu języka niemieckiego w szkołach średnich. O utworzeniu sądu powiatowego w Sędziszowie, — wreszcie kilkanaście sprawozdań o terytoryalnych zmianach.

Krótkość sesji sejmowej od 24. listopada do 21. grudnia b. r. jest przedmiotem głównym dyskusji w naszych dziennikach. Wszystkie głosy publicznej opinji wyrażają niezadowolenie z tak szczupłego wymiaru czasu dla przyszłej sesji Sejmu krajowego, ale wypowiadają także nadzieję, że rząd pod naciskiem życzenia ogółu zmieni swe postanowienia co do terminu i przedłuży sesję po koniec stycznia. My solidarujemy się w zupełności z głosami dzienników i spodziewamy się, że „autonomiczne“ Ministerstwo nie zechce oktrojować legislacyjnej kampanji sześciomilionowego kraju koronnego. Jeśli bowiem od wyznaczonego dla Sejmu czasu potrąci się święta i niedziele, to pozostanie zaledwie d w a d z i e ś c i a d n i na obrady dla ciała ustawodawczego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem itd. Wszak to za mało dla życia konstytucyjno-autonomicznego ?!...

Na budowę koszar w 88 miastach naszego kraju, mających stałe załogi wojskowe, postanowił Wydział krajowy zaproponować Sejmowi utworzenie funduszu jednomilionowego, z którego udzielane będą bezprocentowe pożyczki gminom, a po ich zwróceniu fundusz ten będzie użytym na inne cele krajowe.

Rada szkolna krajowa uchwaliła między innemi: 1) zatwierdzić uchwałę Rady gminnej w Rumnie, według której język polski (zamiast ruskiego) ma być wykładowym w tamtejszej szkole ludowej; 2) nie uwzględniła prośby czterech gmin o wyłączenie ze związku szkolnego w Łapanowie; 3) postanowiła zorganizować pięć nowych szkół filialnych i etatowych.

Wydatki krajowe za podrzutków. Jak wiadomo, po zniesieniu krajowego zakładu podrzutków we Lwowie nie posiadamy od wielu lat tej potrzebnej w każdem większem mieście instytucji. A że podobne zakłady u nas bardzo zdałyby się, świadczą daty statystyczne. Oto w r. 1886 wypłacił fundusz krajowy 12.139 zł. 72 ct. za podrzutków, z tego wypłacono za 140 podrzutków we Wiedniu kwotę 10.401 złr. 83 ct. za ‹ podrzutków w Pradze 709 zł. 75 ct., słowem stopniowo kolosalne sumy. W ogólności z wydanej na podrzutków sumy pozostało w kraju tylko 1.002 zł. 14 ct., reszta poszła za granicę.

Lwów. W naszej Radzie miejskiej mogłaby się niebawem rozpocząć debata budżetowa, gdyby nie szlendrian w sekcyach i komisyach. Wygotowany przez magistrat preliminarz budżetu miejskiego na r. 1888 oblicza wydatki na 1,287.306 zł., dochody zaś na 1,211.570. Niedobór więc przyszłoroczny ma wynosić 75.726 zł. Przynajmniej stolica kraju powinnaby należycie uregulować system gospodarstwa gminnego.

Łańcut. Zeszłego miesiąca odbyły się tu wybory do Rady miejskiej. Z urny wyborczej wyszło 20 chrześcian i 10 izraelitów. Chociaż wybory poszły spokojnie i prawidłowo, wniesiono przecie starym zwyczajem protest, który nie pozwala Radzie ukonstytuować się. Jakkolwiek wypadnie protest, burmistrzem zawsze zostanie p. J. Cetnarski, który złożył wiele dowodów rozumnej gospodarki w naszej gminie, lubo jest mieszczaninem (wykształconym), swoim i taktem i pracą przewyższa innych.

Rzeszów. W naszej Radzie miejskiej pojawił się wniosek, aby w mieście zaprowadzić oświetlenie gazem. Jak wiadomo, prócz Lwowa, Krakowa, Stanisławowa i Tarnowa nie ma nigdzie więcej oświetlenia gazowego w miastach galicyjskich. Rada miejska uchwaliła starać się o wyjednanie u Sejmu przywileju na pobór 100% dodatku od podatku konsumcyjnego na dalsze 3 lata. W końcu przyszedł pod obrady wniosek sekcyi, aby izraelicki szpital tak z powodu bardzo niezdrowego położenia jak i wielkiej wadliwości budowy samej, a wreszcie z wielkiego braku miejsca, wskutek czego dla pomieszczenia wszystkich chorych musiano łóżka poskracać (!), w jaknajkrótszym czasie przeniesiono w inne zdrowsze miejsce. Tu dopiero powstał hałas ze strony izraelitów-radnych! Daremnie referent dr. Niesiołowski a nawet lekarz rzeczonego szpitala p. Rotter wykazywali, że szpital żydowski jest raczej „mordownią,“ o którym powiadają po mieście, że gdy żydzi chcą pozbyć się jakiego chorego, to go tam posyłają. Pomimo tego radni-izraelici starali się wmówić w obecnych, że to nie jest tak źle, że trzeba czekać na opróżnienie drugiego szpitala żydowskiego tp. Wobec takiej opozycyi przyjęto pośredni wniosek, aby tam wysłał komisyę z radnych i lekarzy się składającą. Postęp w sanitarnych stosunkach między izraelitami na prowincyi jest niemożliwy !..

KRONIKA.

Przyjazd. Zamianowany na miejsce hr. E. Gelderna, baron Schaller, podpułkownikiem inżynieryi, przybył już do Krakowa i zamieszkał w domu prof. Straszewskiego, przy ul. Straszewskiego pod l. 2.

Krakowskie towarzystwo łyżwiarzy pod prezesostwem hr. Andrzeja Potockiego, pracuje już od 2-ch tygodni na stawach towarzystwa, położonych w ogrodzie hr. Antoniego Potockiego (obok botanicznego ogrodu). Budynki wszystkie będą odnowione, ogrzanie bufetu ulepszone, oraz wszelkie ulepszenia, które się okazały praktycznemi w innych miastach zaprowadzone. Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się 20 b.. m.

W kaplicy kościoła N. P. Maryi po lewej stronie od wejścia od ulicy Floryańskiej, gdzie się znajdują pomniki i popiersia zasłużonych duszpasterzy kościoła N. P. M., ustawionym został temi dniami pomnik wytwornego smaku, w stylu odrodzenia, przypominający zabytki tego rodzaju XVI. w., dla śp. ks. Zygmunta Goliana. Pomnik ma 8 stóp wysokości, 4 szerokości, wykonany z drobno-ziarnistego piaskowca wapiennego i z pięknego marmuru czerwonego, z którego są pomniki na Wawelu. — Tablice są inkrustowane, a popiersie z białego marmuru kararyjskiego wykonał znakomity rzeźbiarz p. Gujski. Pomnik cały jest rysunku i wykonania pracowni p. Edwarda Stehlika.

Kurs dopełniający przy szkole wydziałowej żeńskiej, prowadzony świetnie przez dra A. Gettlicha, liczy obecnie dwa kursa, każdy o 20-tu godz. wykładowych tygodniowo, a koszta tej naszej wszechnicy dla kobiet kosztować będą gminę w roku przyszłym 3500 złr.

Sprowadzeniem zwłok Adama Mickiewicza, jak jużeśmy o tem donosili, postanowiła zająć się młodzież akademicka. Na Walnem Zgromadzeniu Czytelni akademickiej wybrano przeto komitet złożony z akademików Butrymowicza, Grzybowskiego, Miśki i Seinfelda.

Komisya balneologiczna. W poniedziałek d. 14. listopada odbyło się posiedzenie K o m i s y i b a l n e o l o g i c z n e j Tow. lek. krak. w celu wybrania Zarządu. Gdy dr. Władysław Sciborowski od roku 1880 pełniący obowiązki Prezesa, z powodu innych zajęć, stanowczo prosił o zwolnienie od przewodniczenia, wybrano prezesem profesora dra Izydora Kopernickiego, wiceprezesem profesora dra Karola Olszewskiego (dotychczasowego wiceprezesem, sekretarz docenta dra Antoniego Marsa.

Formy papierowe. Wzmiankę naszą w zeszłym tygodniu na tem miejscu uczynioną o formach papierowych z „Wyższego Zakładu nauki kroju damskiego Mme Marie“ we Lwowie, w lot pochwycił p. Kazimierz Niesiołowski, wszedł w układy z właścicielką tego zakładu, i dziś już w swoim Magazynie (Sukiennice l. 24) sprzedaje te formy, wybornie i według najświeższych żurnali paryskich wykonane — i z skwapliwością też kupowane przez nasze panie, gdyż są bardzo przystępne w cenie.

Dr. K. Niesiołowski sprzedaje je po cenach oryginalnych, zadowalniając się skromnym rabatem komisowym, jaki ma od zakładu. — Zresztą p. K. N. przyzwyczaił nas do cen niskich, a towarów wybornych, przezco magazyn jego zasługuje na jak największe poparcie, szanownych i pięknych czytelniczek.

Towarzystwo lekarskie ma się również zająć sprawą zbierania składek na pomnik śp. Dra Dietla.

Bal Weteranów odbędzie się dnia 1-go lutego 1888, na który prezes komitetu weteranów p. Konopka roześle przeszło 3000 zaproszeń.

Radca budownictwa p. Maciej Moraczewski, podczas swej ostatniej bytności w Krakowie, przyrzekł popierać jak najsilniej u wysokiego rządu wszelkie budowy wodne na Wiśle, zdążające do regulacyi koryta, w szczególności od mostu Podgórskiego aż do Grzegórzek i od Skałki aż po Zwierzyniec. Ministerstwo odmówiło wprawdzie na jego wniosek ścięcia prawego brzegu Wisły pod Wawelem, natomiast zgodziło się w zasadzie, aby powyżej klasztoru Zwierzynieckiego, utworzonem było drugie koryto Wisły, któremby płynęła woda dopiero przy stanie wody wyższym nad dwa metry. Choć niefachowi, musimy się i tak z góry zastrzedz, aby to było korzystnem dla gminy, gdyż woda w takich martwych korytach wysychając. przyczynia się do rozszerzenia malaryi czyli febry. P. M. Moraczewski przyrzekł również popierać u rządu jak najenergiczniej regulacyą Wisły od Podgórza do Zawichostu, która według konwencyi austryacko-rossyjskiej, jeszcze za nieprzyjaznych Galicyi rządów w r. 1793 wykonaną być miała. Otóż jest nadzieja, że za staraniem p. Moraczewskiego termin ten o wiele skróconym zostanie. Oczekujemy w tym względzie energicznego działania, i jeszcze raz działania!

Konsensa na restauracje, szynki i kawiarnie mają być rozdane jeszcze w tym tygodniu na posiedzeniu sekcji prawniczej magistratu. Spodziewamy się, iż rozdawnictwo to będzie jak najskrupulatniejsze i co do liczby jak najskromniejsze, a w szczególności, że nie otrzymają konsensu osoby takie, które otrzymawszy go, w kilka dni potem wydzi rżawiają takowy.

Komisja statystyczna. Na najbliższem posiedzeniu złoży p. dyrektor biura statystycznego Dr. Kleczyński najdokładniejsze sprawozdanie i wykazy statystyczne, co do liczby dzieci do szkół ludowych uczęszczać mających, a dające jak najdokładniejszy obraz z tej czynności. Będzie to pierwsza większa praca wykazująca stosunek tzw. analfabetów, tak w mieście naszem wielki, zwłaszcza, iż śp. Dr. Bochenek wykazał, że w gminie m. Krakowa jest 48 procent analfabetów. Na pracę tę asygnowała rada oprócz 2200 zł. które kosztuje biuro statystyczne nadto 100 fl Będzie to więc praca zarówno dokładna i dobra, jak coroczne sprawozdanie fizykackie.

Przykład godny naśladowania! Urzędnicy gazowni miejskiej uchwalili zakupić na swoją własność jedną akcyę „Banku ziemskiego“. Pierwszą ratę w kwocie 155 złr. już złożyli, a następne trzy raty mają być im strącane z pensyi, o co odpowiednią władzę uprosili.

Z teatru. Precioza Grigolatis, nadobna córa Hiszpanii i zachwycająca tancerka nadpowietrzna, uszczęśliwiała wczoraj Krakowian, który tym razem niezbyt jakoś tłumnie pokwapili się do teatru. Więcej atoli uroda niezwykła, aniżeli same produkcje skrzydlatej baletniczki wzbudzały podziw i oklaski. Produkcje p. G. polegają na sztucznem wznoszeniu się w górę aż do stropu sceny, za pomocą nader zręcznej i dowcipnie urządzonej maszynerji, która pozwalała patrzącym mieć złudzenie, iż woltyżerka wznosi się siłą własnych złocistych skrzydełek.

Popis wzlatywania urozmaicała p. Grigolatis zręcznemi pas baletowemi oraz próbą z tresowanemi gołębiami, które wypuszczane z galeryi na skinienie swej władczyni zlatywały przez całe audytorjum i siadały jej na rękach i głowie. Z pomiędzy sześciu dostarczonych przez dyrekcję „uroczych“ towarzyszek baletowych, kilka dla efektu scenicznego śmiało pozostać mogło za kulisami.

Produkcje „latającej Wenus“ poprzedzono odegraniem jednoaktówek „Mąż od biedy“ i „Złoty cielec.“ W pierwszej z nich zbierali oklaski p. Lubicz oraz p. Sułkowska „Złoty cielec“ skłania nas do przypomnienia reżyserji obowiązku wzmocnienia repertuaru jednoaktówek. Ustawiczne powtarzanie rzeczy oklepanych dowodzi braku staranności i lekceważenia rzeczy, która domaga się poważniejszego trakowania.

Nieostrożność. Wczoraj o godz. 9 wieczorem obok klasztoru OO. Bernardynów na Stradomiu przejeżdżający chłop, zawadził o dorożkę Nr. 95 tak silnie, iż wywróciwszy ją rozbił szybę i przygniótł dorożkarzowi nogę chciał umknąć bezkarnie, jednak zdołano go uchwycić i oddać w ręce... władzy. Dorożkarz wiózł O. Bernardyna któremu ponieważ miał na sobie futro nic się nie stało.

Włamanie się. Dwaj oberwusy, Franciszek Pieprzyk i Walenty Mikodacki, jeden liczący lat 13, drugi 14, wyjęli onegdaj wieczorem, z wystawy bazaru przy ul. Floryańskiej l. 44, — różne rzeczy galanteryjne, podważywszy ramę wystawy. Następnie udali się przez sień domu, w którym bazar się znajduje, do tylnych okien, i tam wyważywszy deskę przytykającą do okna, wybrali ze sklepu, wielką ilość spinek, mankietów, i kołnierzyków.

Przytrzymani tego samego wieczora przez policyę, przyznali się do winy i odstawieni zostali do ck. sądu pow. dla spraw karnych.

Z Warszawy. Podburzanie włościan polskich przeciw szlachcie, zwracać się zaczyna przeciw rządowi rosyjskiemu. Dowodem tego jest świeży wypadek buntu włościan we wsi Grondy w powiecie łomżyńskim. Zjechał tam komornik sądowy dla wykonania wyroku nad włościanami, skazanymi na grzywny za przekroczenia w służebnościach. Daremnie wzywał komornik kilka razy włościan do zapłacenia kary, chłopi odgrażali się,

a nawet napadli na asystujących mu strażników policyjnych. Wtedy wezwał oddział z 21 strażników ziemskich, ale włościanie uzbrojeni w kije, drągi i motyki, uderzyli na strażników, którzy ulegli w nierównej walce i zmuszeni byli cofnąć się w miejsce bezpieczne. Nie wpłynęła też na uspokojenie się włościan przemowa komisarza włościańskiego, który spodziewał się powagą swego urzędu przyprowadzić ich do porządku. Obecnie zjechał do wsi sędzia śledczy wraz z naczelnikiem powiatu dla rozpoczęcia śledztwa. To skutki machinacyj Czerkaskich! — W pogranicznych gminach od Galicyi będą od Nowego Roku wzmocnione posterunki straży granicznej, a wzdłuż Wisły otrzyma straż graniczna łodzie dla pogoni za przemytnikami.

Z Poznańskiego. P. Kutlicki rozparcelowuje swój majątek Waldowo rycerskie na 25 posiadłości. — Na jutrzejszy wiec w sprawie języka polskiego i religii przybyło już sporo obywateli z prowincyi do Poznania. W ogóle zdaje się, że wiec polski będzie bardzo liczny.— Nowo zbudowana kolej żelazna z Międzyrzecza do Międzychodu została już zrewidowaną urzędownie i otwartą będzie w d. 4-go grudnia br. — W Stanisławiu powstała „rolnicza i kredytowa spółka“, złożona z obywateli okolicznych i mieszczan polskich w Stanisławiu (w Prusach zachodnich).

Z high-lifu angielskiego. Wielką sensację wywołała w Anglji romantyczna historja wykradzenia. Bohaterem jest Percy Reginald Forster, jedyny syn i spadkobierca jednego z najznakomitszych magnatów królestwa. Ile lat liczy? Tylko siedmnaście. „Na pierwszy rzut oka“ zakochał się chłopiec śmiertelnie w szynkareczce Alicji Devitt i umknął z nią, niewiadomo dokąd. Wysilała się policja, aby wyszukać miejsce ich pobytu i wyszukała, ale zapóźno. Dnia 26-go października, młoda para wzięła ślub we wsi St. Marks. Teraz ojciec romantyka ogłasza w pismach, że nie będzie płacił długów swego syna.

Dynamit coraz częściej używany bywa do celów samobójczych. W tych dniach w kopalni pod Mysłowicami jeden z górników, zrozpaczony małym zarobkiem, spowodowanym jakoby tylko jego niedbalstwem, przymocował sobie do piersi nabój dynamitowy z lontem i zapalił takowy usiadłszy przed domem swego mieszkania. Skutki wybuchu były straszliwe; górnik został rozerwany w kawałki, a dom legł znacznemu uszkodzeniu.

Zbyteczny podziw. W pewnem towarzystwie mówione o głośnej z piękności pani Y. Jedna z obecnych panien, zwróciwszy się do pana X., znanego malarza, dodała: „Prześliczne kolory twarzy u tej pani Y. — podziwiam zawsze ten cud natury!“ „„Ja nie, bo kupujemy nasze farby w tym samym sklepie““ — odparł malarz.

Drzewa owocowe przy drogach. Kilkanaście Wydziałów powiatowych domagało się przed laty w petycyach sejmowych, wydania ustawy krajowej o obowiązkowem sadzeniu drzewek owocowych przy drogach publicznych. Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie wypracowało nawet odnośny projekt ustawy. Jednak Wydział krajowy nie przyjął tego projektu za swój, i dopiero później zamierza z czemś podobnem wystąpić, albowiem z przeprowadzeniem noweli drogowej zrobił wcale niezachęcającą próbę.

Kościół zapadł się podczas nabożeństwa w Balan we Francji. Liczba osób ciężej i lżej ranionych jest bardzo znaczna, nikt wszakże na miejscu śmierci nie poniósł.

Koloniści pruscy w Galicyi.... polonizują się! Oto na dowód tego przytaczamy dosłownie list jednego z nich, z opuszczeniem miejscowości i nazwisk osób.

List ten opiewa: „Do Zaklad Kredytowy Ziemski w Rzeszowie. D.... Dnia 14|8 1887. Wir Endesgefertige übersende Arkusz posiadlości Gruntowy, u Nakaz płatniczy u. Nakaz płatniczy u poświadczenie Zwierzchności gminy u. Wyciąg szczególowy z Nr. 20. in D... u. die Bichel von die Włościanski kasse so bitte meine Liebe Herrn die Gütte zu gaben, u. 1000 fr. zu entlehnen damit dass die Włościański kasse zu quitiren u. das Rest von die 1000 fr. mit selbst aus zu folgen und bitte gleich Antwort zu geben Zeuchnet mit viele Achtungsvolle życzliwe Tomas s... ojszec. Jan s.., sin.“

Majowe chrząszcze w wielkiej ilości ukazały się w okolicy Stockerau pod Wiedniem. Są zupełnie rozwnięte. Rolnicy z tego wnioskują, że przyszły rok będze pomyślny.

Trzy miliony niewiast w Stanach Ziednoczonych w Ameryce pracuje samodzielnie. Z tych 600 tysięcy zatrudnia się rolnictwem, po większej części na polach bawełny na południu, 640 tysięcy pracuje po fabrykach, a 530 tysięcy po warsztatach. 280 tysięcy jest modniarek, a 200 tysięcy szwaczek; 60 tysięcy szyje ubiory dla mężczyzn, 690 tysięcy jest sprzedawaczkami, nauczycielkami, niańkami, i t. d. Mamy także 2.500 lekarzy płci żeńskiej. Wszystkie te pracujące kobiety są albo pannami jeszcze, albo wdowami a więc pracują dla siebie na utrzymanie, a nie „na chłopa,“ jak się to u nas nieraz dzieje.

Drogie śniadanie. W podróży swej z Baveno do San-Remo następca tronu niemieckiego z rodziną i świtą spożył śniadanie na dworcu kolejowym w Alessandrji. Restaurator podał potem rachunek na 430 franków. Książe uznał, iż żądanie jest bezczelnie wysokie, i oznajmił, że sprawę każe załatwić konsulowi niemieckiemu.

Szczególniejszy czytelnik.. „Co pan najchętniej czytujesz?“ zapytano pewnego otyłego smakosza. „„Spis potraw““ — brzmiała odpowiedź.

W sądzie. Sędzia: Kradzież, którą popełniłeś, jest o tyle karygodniejszą, że popełniłeś ją w nocy! Obwiniony: Proszę pana Sędziego! przed rokiem zasądzając mnie, powiedział p. Sędzia, że zasługuję na tem surowsze ukaranie, ponieważ ukradłem w jasny dzień, a dziś ma być obciążającą okolicznością to, że ukradłem w nocy. Kiedyż więc należy kraść, żeby mieć prawo do okoliczności łagodzących?

Wiadomości artystyczno-literackie.

Wybranymi zostali na pełnem posiedzeniu Akademi Umiejętności w dniu 12 Listopada 1887 członkami: Kandydat ogłoszony na posiedzeniu publicznem d. 21 Maja 1886 roku, na członków korespondenta kraj. Wydziału III, Emil Godlewski prof. Szkoły rolniczej w Dublanach. Kandydaci ogłoszeni na posiedzeniu publicznem d. 20 Maja 1887 r. na członków czyn. kraj. Wydziału I: Kazimierz Morawski prof. Uniw Jag. na członka czyn zagr. Wydziału I: ks. Biskup Krasiński, Baudonin de Courtenay. Na członków korespondentów: Jan Karłowicz, Wojciech Dzieduszycki. Na członków czynnych kraj. Wydziału II: Tadeusz Wojciechowski, Prof. Uniw we Lwowie, Wojciech Kętrzyński Dyrektor Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Na człon. czyn. zagr. ks. Biskup Likowski w Poznaniu. Na członka czyn. kraj. Wydziału III: Napoleon Cybylski, prof. Uniw. Jag. Feliks Kreutz, Prof. Uniw Jag. Julian Niedźwiecki Prof. Szkoły politechnieznej we Lwowie, obecnie Rektor tejże.

Kazimierz Alchimowicz, znany artysta malarz, pracuje nad wielkich rozmiarów plafonem, zamówionym do Petersburga. Szkic do tej pracy, wyobrażajacy „Wenus w kąpieli,“ znajduje się na wystawie Krywulta.

Wł. Podkowiński, młody malarz, pracuje nad obrazem p. t. „Plac trzech Krzyży w Warszawie.“

Redakcya Wszechświata rozpoczęła już wydawnictwo zapowiadanej „Bibljoteki przyrodniczej“ od doskonałego dzieła dra. Edwarda Strassburgera. t. „Krótki przewodnik do zajęć praktycznych z botaniki mikroskopowej.“ Praca ta, ozdobiona mnóstwem rysunków, wydana została z zapomogi kasy imienia Mianowskiego.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Pocztowe Kasy Oszczędności. W Galicyi złożyło w ciągu października w dziale oszczędności 541 stron na 8.559 wkładek, razem 71,397. Zwrócono zaś w Galicyi 67,276, — pozostało więc tylko 4,121 złr. jako nowy przyrost oszczędności.

Konferencya kolei galicyjskich we Wiedniu została odroczoną do d. 16. b. m. Prezydent br. Czedik wydał dla urzędników kolei państwowych rozporządzenie, w którem zakazuje im brać udział w agitacyach politycznych, narodowościowych i religijnych.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Według wiadomości czerpanych z najlepszego źródła, car jest już w drodze do Berlina. — Książę Wilhelm wyjechał z Berlina do Wittenberga, jak się zdaje, na spotkanie cara. Tymczasem w Berlinie czynią się nadzwyczajne przygotowania na przyjęcie carskiego gościa. Są one jednak pokryte taką tajemniczością, iż prócz ogłoszonego wczoraj galowego obiadu i uroczystego przedstawienia w operze, inne szczegóły programu są zupełnie nieznane. Dotąd wiadomem jest to tylko, że Giers nie przybędzie wcale do Berlina: a więc entrevue z Bismarkiem zostało chwilowo zaprzeczone. W orszaku cara mają się znajdować: generał adjutant Ozarewicz, marszałek dworu ks. Obaliński i pułkownik Szeremetiew.

W Berlinie spodziewają się lada chwila cesarzowej Augusty, która nieco zdrowsza, powraca z Koblencyi.

Kampanią przeciw rossyjskim papierom usprawiedliwiają w Berlinie tem, że Rossya obsadza granice, austryacką i niemiecką, wojskiem — co musiało w sferach finansowych sprawić niekorzystne wrażenie, wpłynąć na obniżkę papierów rossyjskich i spowodować wczoraj obecnie w życie wchodzących postanowień.

Brudy wychodzące na jaw przy sprawie Wilsona nie mają końca. Zaledwie przebrzmiała wiadomość o zeznaniach pana Rochefort potwierdzonych przez panią de Seillière oraz pana Demach b. dyrektora u barona de Seilliere, depesza przynosi nowe odkrycie... Kilka dni temu zawiadomiono członków komisji, że pewne indywiduum posiada papiery, która wyraźnie stwierdzają istnienie w wątpliwość obecnie podawanej spółki Wilsona z D'Andlau: bezpośrednim dowodem jest fakt właśnie temi listami udowodniony, iż ci panowie wyłudzili od właściciela ziemskiego z okolic Paryża 80,000 fr. za nigdy nie udzielony order. Zawiadomieni udali się natychmiast do sędziego śledczego pana Athalin, aby tenże poczynił odpowiednie kroki. Pan Athalin, który także niezbyt świetną rolę odgrywa w tej sprawie od chwili wykrycia antydatowania owych listów, uważał za stósowne tak działać, aby owo indywiduum zdołało dokumenty owe ważne usunąć. Pomimo to członkowie ankiety nie spuszczają tej sprawy z oka: chodziło bowiem o rzecz ważną: podobno ma być tam 27 listów, które według pana Laurent, są nader kompromitujące i mogłyby skłonić izbę na posiedzeniu dzisiejszem (17 b. m.) do dania zezwolenia na wdrożenie śledztwa sądowego przeciw panu Wilson. Mówią powszechnie w Paryżu, że obok pana Wilsona będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej także sędzia śledczy Athalin, prefekt policyi Gragnon oraz pan Garon. Wśród tego Francya stoi wobec prawdopodobnego przesilenia prezydyalnego. Czy ono nastąpi, czas pokaże; a będzie to zależnem od obrotu, jaki przybierze sprawa Wilsona. Tymczasem zanotować trzeba, że pan Grevy w organie swoim każe głosić, że do dymissyi się nie poda w żadnym razie.

Własne telegramy Kurjera

Wiedeń 16 listopada. »N. W. Abendblatt« otrzymał depeszę z Warszawy, że car w grzeczny sposób odrzucił prośbę polskiej arystokracyi aby w podróży carskiej przez Polskę »in corpore« powitać go mogła.

Petersburg 16 listopada. Rzeczywisty tajny radca Stołypin udał się z polecenia ministra Giersa do Berlina.

Berlin 16 listopada. Jutro przybywa tutaj car. Ruch w stolicy z tego powodu jest olbrzymi. Policya i tajni agenci zarządzają wszelkie możliwe środki ostrożności. Książe Wilhelm wyjechał dziś naprzeciw carskiej pary do Wittenberge.

Berlin 16 listopada. Wkrótce ma być wydany rozkaz gabinetowy, powierzający Wilhelmowi, synowi następcy tronu, w zastępstwie ojca niektóre tegoż funkcye. — Mackenzie został telegraficznie znowu powołany do San-Remo z powodu pogorszenia choroby cesarzewicza.

San Remo 15 listopada. Cesarz brazylijski Dom Pedro wraz z małżonką i wnukami przybył w odwiedziny do niemieckiego następcy tronu, który oczekiwał gości u bramy ogrodu, gdzie się zatrzymały powozy i powitał ich serdecznie. Odwiedziny trwały pół godziny.

Berlin 15 listopada. Według »Berliner Tageblatt« następca tronu kazał Mackenzie'mu do siebie przyjść, i wyraził mu najgorętsze podziękowanie i swe niezłomne zaufanie. W podobnym sensie pisała następczyni tronu do wybitnych osób w Niemczech.

Paryż 16 listopada. Deputowani zajmują się żywo przesileniem prezydenckiem. Senat popiera na miejsce Grevy'ego Carneta.

San Remo 16 listopada. Niemieckiego następcę tronu odwiedzi temi dniami włoska para monarsza tudzież ich szwagrowie książęta Wales i Edinburg.

Główny redaktor i wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:
Bolesław Dembowski.

Wspaniały illustrowany

KATALOG

Pierwszej Wielkiej Wystawy

SZTUKI POLSKIEJ

wyszedł w drugiem poprawnem wydaniu.

Katalog stanowi piękne album artystyczne, podając kilkadziesiąt reprodukcyj obrazów i rzeźb prześlicznie wykonanych w zakładzie Angerera. Druk wykwintny, papier chiński uzupełniają wytworną całość.

Katalog nabywać można po cenie 60 ct. przy wejściu na Wystawę Sztuki i w Księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie.

FABRYKKA PERFUM I WYROBÓW KOSMETYCZNYCH

Edwarda Kiernika

magistra farmacyi

Kraków, Rynek, l. 20, pałac ks. Jabłonowskiej.

NA WYSTAWIE PAWILON GŁOWNY NA LEWO, DZIAŁ II GRUPA II-ta

poleca:

ako NOWOŚĆ perfumy: **Bukiet królewski, Bukiet z kwiatów krajowych** i **Wodę krakowską** (szczyt dobroci) oraz **Sulfidon (Regenerateur)** do przywrócenia siwym włosom koloru naturalnego. Wszelkie inne farby do włosów, wąsów i brody, pomady w płynie i fixatury do farbowania i oczyszczania, oraz wszelkie przybory do tego w wielkim wyborze.

Zamówienia z prowincyi wysełą się odwrotną pocztą.

Wyszła świeżo nakładem K. Bartoszewicza najznakomitsza powieść

Maurycego Jokaja

BIAŁA DAMA

Cena dwóch tomów 1 złr. 80 ct. (dla prenumeratorów „Kurjera" 1 złr. 20 ct

---

NIAGARA

powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA

wyszła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie

i jest do nabycia po cenie **80** ct. za egzemplarz, z przesyłką pocztową **90** ct.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

A. Szafrański

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 32.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafrański, Kraków.

Pieśni polskie

najlepszy zbiór utworów patryotycznych wyszedł w trzeciem eleganckiem wydaniu nakładem

KSIĘGARNI K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE.

Cena egzempl. gustownie oprawnego z wybiciem 1 złr., (pocztą 1 złr 15 ct.

Antyki do sprzedania.

1. Szafa wielka gdańska m ssiw dębowa. Stół rzeźbiony dłutem — drzwi podwójne inkrustowane kością słoniową i ciemniejszem drzewem.
2. Biórko renesansowe wielkie machoniowe, od dołu szafka z półkami, dwa pulpity z boków dwie szafki lustrowne w środku szafka tunel i wiele skrytek i szuflad ozdoby z białego alabastru.
3. Kredens wysoki wiśniowy u dołu i w górze szafy 10 szuflad.

Wiadomość Rynek Nr. 9 III. piętro.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otrzymałem wielką ilość

Papieru listowego

z kopertami i bez, jakoteż i

Biletów wizytowych

w różnych kształtach i jakości i wykonuję druk na tychże po cenie nadzwyczaj niskiej.

A. Koziański

właściciel drukarni, ul. 21 Szewska.

MASŁO

rozsyła codzień świeżo w baryłkach **Netto 4 kilo za 3 fl. 80 majowe kuchenne kilo 3 fl. 60.** franco za zaliczką.

Zarząd dóbr w Szczurowie.

Płótno na worki

czysto konopne własnego wyrobu rozsyła po **21 ct. za metr.**

Zarząd dóbr w Szczurowie.

ŚLIWKI i POWIDŁA

prawdziwe tureckie świeże

nadeszły do handlu pod firmą

H. KRETSCHMER

w Krakowie

róg Rynku i ul. Szewskiej L. 2.

poleca się również

Bryndzę Węgierską oraz **Bulion prawdziwy wołyński.**

Dwa pokoje z przedpokojem na 2 piętrze w domu l. 14 ul. Kanonicza każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu.

Drobne ogłoszenia.

Lekcye pojedynczej i podwójnej buchalteryi oraz języka niemieckiego, godzina à 50 ct. udziela się ul. Starowiślna pałac Puszeta Oficyny 2ie I. piętro Kurs buchalteryi w trzech miesiącach.

W Podgórzu dom dwupiętrowy, ulica Lwowska Nr. 312 z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość tamże.

Gospodyni wydoskonalona w swoim zawodzie i gospodarstwie wiejskim życzy sobie przyjąć miejsce w mieście lub na prowincyi. Wiadomość ul. Zwierzyniecka l. 17 pod literami J. Z.

Biegły w pojedyńczej buchalteryi oraz korespondencye w polskim i niemieckim języku poszukuje kilku godzinnego zajęcia. Zgłoszenia w administracyi pod K. B.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, 17 listopada 1887.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 —	111 —
Marki niemieckie	61 25	61 75
20-frankówki za sztukę	9 92	9 99
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	103 25	104 50
4½% gal. pożyczka krajowa	94 50	96 —
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100 —	100 75
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	95 25	96 25
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	101 —	101 75
4½% " " "	96 —	97 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr	92 50	96 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	91 50	92 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat	91 50	92 50
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	98 50	99 50
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	102 50	103 50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	99 —	100 —
Losy:		
Miasta Krakowa	19 50	20 50
„ Stanisławowa	34 —	36 —
Warszawa, 17 listopada. 1887.		
Za 100 – Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	100 —	101 —
4% listy likwidacyjne	92 —	93 —

Telegramy:

Wiedeń, 17 listopada 1887.

Renta wspólna pap. opod. 81·10 Akcye kredytowe 278·10, Dukaty 5·93

Berlin, 17 listopada 1887.

Guldeny austryackie 162·45, ruble 177·85

Pociągi na kolejach żelaznych.

od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano. Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano. Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł. (zeg. B.-Peszt)

Do **Wiednia**: pociąg kuryer o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3·00 po południu. (z. prag.)

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·38 wieczór. Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór. Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór. (zeg. B.-Peszt)

Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. (zeg. Prag)

Z **Prus**: osobowy o g. 5·00 popoł. kuryerski o g. 8·48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór. Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł, kuryerski o g. 7·25 rano (zegar Prągski)

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima

O godzinie [illegible] min 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza. Suchy.

O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny. Oświęcima.

O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

O godzinie 7 min 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.

3·35 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.

11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

Papier z fabryki Czerlańskiej.